

Praktis, Miszmasz

Dekalogi za każdym rogiem
Bogiem jest waluta
Gdy tak chodzę myślę sobie
Co ja robię tutaj?
Aspiracje na artystę
Nie!
To zbyt proste, Chryste
Wiem!
Gimby nim być nawet dziś mogą
Pomyślą pasję z pozą
Bystro
Pokora, szlif
To po pierwsze
Lecz nie przyszedłem by dawać ci porad jak żyć
Bo kim niby jestem
jestem
Jeszcze dzieckiem
Więcej nie chce w mieście afer
Z każdym kolejnym kęsem rzucam tym mięsem
Może trafię
Jestem chłopakiem z osiedla co nie chce przegrać
Jednak to uzależnia
Ta woda i kaszel
Nie Płacz,
Judaszem być tu łatwo
Spadkobierca win
mówi, zecie to hardkor
Pod klątką spisują znów psy
W tych depozytach nasze dni
Pod zastaw
mam za co chwytać
gra muzyka, która jest moim lekarstwem